

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 7 k. — h.

Z odnośnikiem do domu . 8 k. — h.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie 8 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezatrzeżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 40 halerczy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16.

Cena ogłoszeń:

na wiersz półtowary:

Przed tekstem	k. 2 h. 60
W tekście	k. 3 h. 50
„ nekrologi	k. 1 h. 50
Po tekście na III str.	k. 2 h. —
Na IV str.	k. 1 h. —
Drobne na wyraz	k. — h. 30

CKINO Y
CZARY.

Od Wtorku dnia 3 czerwca 1919 r. — Wspaniały dramat życiowy w 5-ciu części.

W **PŁOMIENIACH ŻYCIA**

z uroczą ELLEN RYCHTER w roli głównej.

Muzyka doborowa ściśle dostosowana do obrazów.

TEATR
CORSO

Kościelna 8.

NA EKRANIE:

Królowa Kinematografu

dramat w 6 częściach ze słynną Franceską Bertini.

Zmiana programu w Poniedziałki i Czwartki.

Od Niedzieli 1 czerwca r. b.

Na scenie: Pod kierownictwem Mieczysława Mieczyskiego.

KAWALER z FIJOŁKAMI

Operetka w 1 akcie C. Danielewskiego.

TANCE UKŁADU p. PAWŁOWSKIEGO.

Szczegóły w programach.

Zarząd.

Dlaczego?

Od p. Paluszyńskiego, nauczyciela ludowego, otrzymujemy w odpowiedzi na artykuł p. Wodzińskiej „Ruski Duch“, następujący artykuł:

W Nr. 114 „Głosu Radomskiego“ ukazał się artykuł p. Marji Wodzińskiej pod tytułem: „Ruski duch“, w którym szanowna autorka przedstawiła ogólny typ nauczyciela ludowego, nieuka zruszczonego do szpiku kości. Sprawy tę, tak głęboko obchodzącą ogół społeczeństwa naszego, pragnąłbym nieco rozwinąć i gruntownie wyjaśnić. Zastrzegam się jednak przedewszystkiem, że nie mam zamiaru bronić szkoły, która, jak zresztą wszystkie ówczesne szkoły rządowe, była z gruntu złą; nie mam również zamiaru bronić jednostek, dość nawet liczących, które, przejęte duchem tej szkoły, nie nie zrobili w tym kierunku, aby rzucić z siebie to znamię Kainowe; nie mogę jednak nie zwrócić uwagi społeczeństwa na istotną przyczynę zła, które nas trawiło.

Aby lepiej zrozumieć tę kwestję, musimy sobie uprzytomnić, że celem każdego rządu było i jest — oświecić i oświecić szkolnictwem, które ma wychowywać młodzież w tym duchu, jak to dogadza rządowi. Sprawa to zresztą stara jak świat i dobrze znana każdemu. Rząd rosyjski nie był lepszym od każdego innego: pragnął stworzyć taką szkołę, która odpowiadałaby jego celom, a ponieważ duszą szkoły jest nauczyciel, nie więc dziwnego, że postarano się również i o szkoły, przygotowujące dobrych nauczycieli w pojęciu rządowym. I otworzono kilka seminarjów nauczycielskich, do których przyjmowano tylko synów włościan i drobnych rolników z małych miasteczek, poczynione ogromne ułatwienia dla wstępujących do tych zakładów (stypendja, zwolnienie od służby wojskowej) i rozpoczęto pracę. Skutki tej pracy były wspaniałe. Młodzież, wychowywana w duchu obcym, w zakładach, które znajdowały się gdzieś na uboczu, zdala od ognisk ducha polskiego, ta młodzież, która nie posiadała dobrego wychowania domowego, przyjmowała to, co jej podawano, nie zdając sobie częstokroć sprawy z tego, że otrzymuje zamiast dobrej strawy — truciznę. Nie więc dziwnego, że wychodzili z tej szkoły ludzie bez znajomości języka ojczystego, historii i geografii Polski; słowem ludzie, nie nadający się zupełnie na wychowawców młodzieży polskiej i na kierowników ludu.

Nie baczając jednak na ten szatański system gwałtu i przemocy, było wśród tej młodzieży sporo takich jednostek, które można było już po ukończeniu

odpowiednio przygotować do tej szczytnej pracy, gdyby nie klasowość i nie obojętność na sprawy narodowe naszej „oświeconej“ warstwy społeczeństwa, która nie tylko że nie w tym kierunku nie robiła, aby podnieść tego nauczyciela, ale nawet zupełnie świadomie usuwała się od tej pracy.

A oto garść faktów dla dokładniejszej ilustracji tego co powiedziałem.

Jedynymi duchowymi wychowawcami młodzieży nauczycielskiej mogli i powinni byli być obywatele ziemscy i księża. Oni, widząc groźbę położenia, winni byli przystąpić do młodzieży do siebie, tchnąć w nią ducha polskiego (gdzie zachodziła tego potrzeba) i pobudzić do samokształcenia, ułatwiając jej zdobycie odpowiednich książek, pism i t. p. A jednak tego nie uczyniono; przeciwnie — wszelkich używano środków aby usunąć tę młodzież od siebie jaknajdalej, nie szczędząc jej nieraz i bardzo gorzkich i niesłuszných, niezem niestwierdzonych zarzutów. A teraz zapytam, dlaczego tak było? Bośmy przywykli uważać siebie za szczyt doskonałości, upatrując tylko w innych przyczynę zła; bośmy byli leniwi i zarozumiali; a nie liczyli się zupełnie z istotnym dobrem naszego kraju i narodu, bo mieliśmy i mamy często patriotyzm tylko na ustach, a nie mamy tej odwagi, aby rozpocząć reformę od siebie samych. Smutna to i gorzka prawda, ale jako taka jest jedna i niepodzielna.

Zapytam się, dlaczego nie mieliśmy na stanowisku prefektów ludzi takich, którzy potrafiliby wszczepić w swych wychowawców miłość kraju zamilowanie do języka ojczystego i chęć samokształcenia się? Dlaczego prefekci nasi, udekorowani medalami wprowadzali naukę religji w języku rosyjskim, inni znowu kazali odśpiewywać w święta galowe tryumfa carskie w kościołach, a jako nauczyciele języka polskiego nie innego nie robili, tylko tłumaczenie z języka polskiego na rosyjski i odwrotnie. Dlaczego obywatelstwo i duchowieństwo nasze, które czysto przyjmowało u siebie „nauczycielstwo“ powiatowe i gubernialne, uważając to dla siebie nieraz za wielki zaszczyt, to się o tem opowiadało z pewną pompą (urządzano nawet dla nich polowania, karty i t. p.); dlaczego, powtarzam, ci sami ludzie uważali dla siebie nieraz za wielki dystans, gdy nauczyciel chciał nawiązać bliższe stosunki z nimi? Zbyszało go się wtedy byle czem, przyjmując najczęściej w przedpokoju i „uczyło na przyszłość rozumu“.

Ale o tem się nie mówi i nie pisze zupełnie, a dlaczego? Nie wiem.

Cóż czynił wtedy rozgoryczony nauczyciel? Odepchnięty przez inteligencję, szukał towarzystwa gdzieś indziej i znaj-

dował go najczęściej tam, gdzie się nie mógł wyrobić i wznieść na wyżyny; pozostał więc z tem, co mu dało seminarjum lub gimnazjum; rzadziej — zamknął się w sobie i szukał w książce rozrywki i ukojenia.

Nie rzucamy więc gromów na to nauczycielstwo, które mimo zupełnie nieodpowiedniego wychowania i wykształcenia, jakie otrzymywało w seminarjach, lub innych szkołach rządowych rosyjskich, pomimo usuwania się od nich społeczeństwa (inteligencji), rozumie jednak o tyle swoje obowiązki społeczne i narodowe, że w r. 1905 w znacznej liczbie przeciwstawiło się rządowi, uświadawiając szkołę, nie licząc się ze skutkami tego kroku, gdy tymczasem „uświadomione“ warstwy społeczne przyglądały się tylko z boku temu przedsięwzięciu, pozostając ze swej strony biernymi. To wymownie świadczy, że pod szorstką nieraz pokrywą cielesną nauczyciela kryła się zdrowa dusza, i trzeba było tylko życzliwą ręką kierować nim ku jego podniesieniu.

To są jednak rzeczy przebrzmiałe, po których pozostał tylko ból. Ale przyjrzyjmy się stosunkom obecnym. Od tych ludzi, którzy pracowali, jak umieli i jak mogli, przez cały szereg lat o głodzie i chłodzie, we wzgardzie i po niewierce, zapomniani przez własne społeczeństwo, żądamy, aby na starość zabierali się do książki, w celu uzupełnienia swojego wykształcenia, a jednocześnie obecnie przyjmują się na posady nauczycieli (częściej nauczycielki) kucharki, szwaczki i inne osoby, nie posiadające bardzo często żadnych kwalifikacji naukowych.

To zakrawa na ironję! Reforma w tym kierunku jest konieczną, jeżeli nie chcemy po niewczasie załamywać rąk z rozpacz. Nie obrzucać błotem, ale skutecznie radzić musimy, bo naród, który nie będzie miał dobrych nauczycieli, nie ostoi się.

Ale przedewszystkiem, chcąc skutecznie pracować w tym kierunku, musimy pozbyć się tej wstrętnej, a tak zgubnej w skutkach klasowości, t. j. podziału na ludzi z krwią błękitną i czerwoną, zabrać się z miłością do pracy i do naprawy stosunków, unikając zjadliwej krytyki, urągającej tym, którzy rzetelnie kochają ujętą i którzy wielką pracą i uczciwością skarbili sobie szacunek i zaufanie ogółu, bo nie zapominajmy o tem, że i wśród tego nauczycielstwa ze szkół rosyjskich jest sporo takich ludzi, którzy stanowią prawdziwą chlubę narodu.

Ci ludzie o głodzie nieraz pracowali nad wykształceniem własnem i nad upokorzeniem ludu, czekając, aż zaświta jutrzienka lepszej doli. Jutrzienka

świta; ale ludzie nie chcą się pozbyć twardej skorupy egoizmu i zrozumieć tego, że każdą reformę od siebie rozpoczynając należy, i w dalszym ciągu, uważając siebie za doskonałych, całą winę starają się złożyć na innych.

Przeistniał raz nareszcie bawić się w ślepą babkę i powiedzmy sobie, że co robimy dziś, to my robimy, nie pomagając nam w tem nasi „przyjaciele“ ze wschodu ani zachodu. Jeżeli więc ciemny włościanin, czy oświecony obywatel ziemski pobiera niezmiernie wysokie ceny za produkty spożywcze od biedaków i nędzarzy w mieście — czyni to świadomie nasz włościanin i obywatel i nie wpływa na to bynajmniej nahażka rosyjska; jeżeli urzędnicy aprowizacji, poborowi i t. p. szafują krwią i życiem ludzkim i myślą tylko o tem, aby im dobrze było — to również nasi polacy, którzy często otrzymywali bardzo staranne wykształcenie domowe, lub w za granicznych uniwersytetach, aby się nie stykać z tą wschodnią kulturą; jeżeli rzemieślnik lub robotnik chciałby bez pracy posiadać tysiące — to z przykrością musimy stwierdzić, że czyni to nasz polski robotnik; jeżeli dziś mianujemy na posady nauczycieli takich ludzi, którzy, zamiast uczyć w szkole, trudnią się agitacją, jeżdżąc po okolicy, lub ludzi, nie posiadających kwalifikacji naukowych — to stwierdzam, że czynimy to my, bez żadnych obcych wpływów.

Widzimy, że jest źle, a naprawić to wszystko możemy przez rzetelną i ustawiczną pracę, a nie przez obrzucanie błotem tych, którzy może najuniej są winni. Przeciwnie, musimy pracować nad odruszczeniem, odniemaniem, od austriaczaniem i odżydzaniem całego społeczeństwa, poczynawszy od „poczołkowych kmiotków“, a skończywszy na oświeconym obywatelu ziemskim. Jest to praca zmusna i musi trwać lata całe, zanim dopniemy celu.

Jan Paluszyński.
(nauczyciel ludowy).

Radom, 29 maja 1919 r.

TELEGRAMY

Komunikat sztabu polskiego.

WARSZAWA, 3 czerwca (PAT).
Na wszystkich frontach bez zmiany.

Umowa pocztowa.

WARSZAWA, 3 czerwca (PAT).
Polska zawarła z Austrią niemiecką

tymczasową umowę pocztową wzajemnej wymiany korespondencji.

Wybory w Poznaniu.

POZNAŃ, 3 czerwca (P. A. T.). Dotychczasowy wynik wyborów sejmowych jest następujący: Lista kompromisowa otrzymała pięćdziesiąt cztery tysiące. Lista socjalistyczna — cztery tysiące głosów. Wyniki na prowincji dotąd nieznane.

Księga biała Watykanu.

LYON, 3 czerwca (PAT). Watykan wyda księgę białą streszczającą jego stanowisko podczas wojny.

Brak banknotów w Rosji.

MOSKWA, 3 czerwca (P. A. T.). Z powodu braku banknotów zarządzono obieg czeków pomiędzy wszystkimi organizacjami sowieckimi.

Akcja Niemców.

NAUEN, 3 czerwca (PAT). Rząd niemiecki wzywa ludność wschodnich prowincji, by rozważa i stanowczym wystąpieniem przeciwdziałała oderwaniu Górnego Śląska, Prus Zachodnich, Gdańska i Klajpedy.

Zaprzeczenie.

MOSKWA, 3 czerwca (P. A. T.). Bolszewicy przeczą wiadomości o zajęciu Rygi.

Odjazd wojska amerykańskiego.

Radjotel. st. poznański. W ciągu tego miesiąca 155,000 żołnierzy amerykańskich odjechało z Brestu. W czerwcu transport osiągnie liczbę rekordową 200.000 żołnierzy, którzy z Brestu będą odesłani do Stanów Zjednoczonych.

Oświadczenie Lloyd George'a.

Prezes ministrów Lloyd George, który świeżo odwiedził wojska angielskie pod Amiens, wygłosił podczas uroczystości wojskowej przemowę, w której między innymi oświadczył:

Niemcy mówią, że pokoju nie podpiszą. Na to odpowiemy im tak:

Moi Panowie! Pokój podpiszemy. A jeżeli to się nie stanie w Wersalu, to zrobimy to w Berlinie. My, naczelnicy rządów, oczywiście tam nie pójdziemy, ale wiemy, że tam pójdzie nasza armia, dlatego nie ustąpimy w żadnym punkcie. Nasz traktat pokojowy musi być Niemcom narzucony, gdyż od tego zależy przyszłość świata.

Uzupełnieniem powyższych słów Lloyd George'a jest oświadczenie złożone przez ministra wojny Churchilla w Izbie gmin, który powiedział, że nadeszła chwila ostatniego rozstrzygnięcia, a państwa koalicji są na ten wypadek w zupełności przygotowane. Nad Renem stoi cała armia w pogotowiu do marszu.

Oczekuje ona tylko rozkazu, aby podjąć pochód.

Minister Churchill dodał ponadto, że w ostatnich czasach zgłosiło się 170 tysięcy ochotników do armji.

Co mówi Brockdorff-Rantzau.

Radjotel. st. pozn.—Z Wersalu donoszą: W rozmowie z przedstawicielami agencji „Europa-Press”, hr. Brockdorff-Rantzau rzekł między innymi:

Gdyby w Październiku 1918 r. przedstawiono narodowi niemieckiemu do przyjęcia zamiast przedwstępnej umowy o zasadach pokojowych przyznanie się do grzechu, to byłby walczył dalej. Teraz dalej walczyć nie może, lecz zawsze jeszcze może powiedzieć: Nie!

Na zapytanie, czy sam minister wyłącza wszelką możliwość pomyślnego wyniku dalszej pracy delegacji niemieckiej, Brockdorff odpowiedział:

Pragnieniem mojem i nadal jest przekonać naszych przeciwników o tem, że pp. Wilson, Lloyd-George i Clemenceau wobec dzieł świata nie są obowiązani odgrywać roli sędziów całego świata. Gdyby był na ich miejscu, to czuję, że lekabym się takiego upodobania się do Pana Boga. Z chwilą usunięcia z dokumentu pokoju moralnej ozdoby, któ-

ra ma polegać na wymierzaniu kary, stanie się on w pewnej mierze dla Niemiec możliwym do zniesienia. Rozumiemy, że jako zwyciężeni musimy ponieść ofiarę pod względem potęgi i mienia. Nie zgadzamy się zaś na to, aby, jak zbrodniarze, podpisać zepchnięcie nas do II-ej klasy narodu.

Na zapytanie, czy żądane zmiany obaliby cały układ projektu pokoju, minister odpowiedział:

Tegobym nie mógł twierdzić. Jest w tym projekcie ogromny zasób solidnej pracy umysłowej, którą możnaby spożytkować, jeżeliby chciano postawienie, sformułowane teraz z najostrzejszą stronniczością tylko na korzyść naszych przeciwników, zmienić pod kątem widzenia, który jedynie odpowiadałby sprawiedliwości. I tak pozostałoby jeszcze wiele kamieni obraży, które należałoby w inny sposób uprzętnąć.

Jak protestują Chińczycy.

Chińczycy nie są wcale zadowoleni z obrad konferencji, które grożą im pozabawieniem dwóch pięknych prowincji na rzecz Japonji. Synowie niebieskiego państwa nadsyłają więc do Paryża całe setki protestów, na ręce swe delegacji. Protesty te mają często formę bardzo stanowczą. Oto np. 35.000 mieszkańców jednego z miast położonych w Szeptyngu, przesyła następującą deklarację:

W sprawie Szantungu Japonja pogwałciła wszelkie prawa. Kraj ten nie umie hamować swej ambicji, lecz my nie potrzebujemy się z nim liczyć. Dwaj obydni zdrajcy, którzy, zgodzili się na odstąpienie Szantungu, zostali już zabici przez patryjotów. Jeśli wy podpiszecie żądania japońskie w Paryżu, zrobimy z wami to samo, skoro wrócicie do kraju. Radzimy więc trzymać się dobrze, bo nie uwzględnimy żadnych waszych wymówek, a będziemy pilnie śledzić wasze postępowanie w Paryżu.

Tsi-nem, 7 maja.

Następuje 35.000 podpisów.

Pomnik przy soborze na placu 3-go Maja.

Duchowni prawosławni w Królestwie Polskim zaprowadzili zwyczaj, że pop, za czasów którego postawiono cerkiew, bywa przy niej chowany po śmierci. To samo spotkało i Radom. Ozdobiono miejsce wiecznego (?) spoczynku ojca Łuki Cybika, rencjanta z Galicji wschodniej pomnikiem z granitu szwedzkiego. Należałoby, nie czekając przeróbki cerkwi na muzeum miejskie lub coś odpowiedniego, ten pomnik usunąć z ulicy, zwłoki zaś tak wielce zasłużonego działacza przewieźć na cmentarz prawosławny, pozabawiając niasio pamiątek z niedawno minionej i daj Boże bezpowrotnej niewoli. Ojciec Łuka, jako b. ksiądz grecko-katolicki przyjechał do Radomia, jako „diejatiel”, tu zrobił pieniądze, lwia część których zapisał testamentem dla zakładu „Błagorodnych dziewcz.” we Lwowie, pomnika, jaki obecnie stoi przy cerkwi nad zwłokami „bohatera” należałoby nie przenosić na cmentarz, a usunąć z cechy wschodniej i napis, postawić na miejscu kaźni rozstrzelanych w 1863 r. powstańców Chmielińskiego, Jasińskiego, Patka i innych. Krzyż dębowy, postawiony przy szosie może zostać w tym samym miejscu do czasu zgniecia, pomnik zaś po Cybiku postawić należy na właściwym miejscu kaźni, o pareset kroków od szosy na wschód.

M. S.

Żywienie dzieci.

Stosownie do zapadłego na posiedzeniu Centralnego Komitetu Pomocy dla dzieci postanowienia w porozumieniu z Amerykańskim Wydziałem Ratunkowym ustalono następujące normy dziennej racji odżywczej dla jednego dziecka: maki 60 gr., mleka 30 gr., ryżu 20 gr., fasoli 20 gr., słoniny 15 gr., kakao 5 gr., cukru 10 gr.

Cena porcji wynosi 60 fen., z której to sumy Centralny Komitet Pomocy dla dzieci czynić może redukcje stosownie do stanu danej miejscowości. W uzupełnieniu tego rozesłano do Komitetów lokalnych odpowiedni okólnik wyjaśniający.

Z otrzymanych produktów instytucje robić mają następujące potrawy odżywcze: fasolę ze słoniną, fasolę z kluskami,

mi, mleko z ryżem i z cukrem, mleko z kluskami, kluski ze słoniną, kakao na mleku z ryżem i cukrem. Bliższe określenie artykułów, wchodzących do każdej potrawy zakomunikowane zostanie okólnikami po ustaleniu norm przez wydział lekarski.

Delegaci.

W tych dniach wyruszyli z Warszawy pierwsi delegaci upoważnieni Centralnego Komitetu Pomocy dla dzieci, mający działać w kontakcie z Misją Amerykańską w celu organizowania i kontrolowania akcji ratunkowej.

Do powiatu Kozienickiego, Radomskiego, Opoczyńskiego, Włoszczowskiego, Kieleckiego, Jędrzejowskiego, Miechowskiego, Pińczowskiego, Stopnickiego, Opatowskiego, Sandomierskiego, Ilzckiego, Końskiego — wydelegowany został p. Bronisław Komierowski; do powiatu: Kódzkiego, Łaskiego, Brzezińskiego, Piotrkowskiego, Sieradzkiego, Łęczyckiego — p. Klemens Conradi; do powiatu: Lubelskiego, Chełmskiego, Kowelskiego, Żukiego, Włodzimiersko-Wołyńskiego, Hrubieszowskiego, Tomaszowskiego, Krasnostawskiego, Zamojskiego — p. Jan Śmigajski. Delegaci zaopatrzeni są w odpowiednie zaświadczenia ministra zdrowia.

Zgłoszenia do Akademii górniczej w Krakowie

Otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o uieszczenie:

Komitet organizacyjny Akademii górniczej w Krakowie wzywa kandydatów, którzy postanowili zapisać się na pierwszy rok studiów w Akademii górniczej w jesieni b. r., aby natychmiast zgłosili się listownie do Komitetu (Kraków, ul. Gołębia 11), podając czytelnie swe imię i nazwisko, dokładny adres i rodzaj kwalifikacji, które będą posiadali w jesieni b. r. Warunkiem przyjęcia na słuchacza zwyczajnego jest świadectwo dojrzałości gimnazjum lub szkoły realnej. Przy zgłaszaniu nie należy przysyłać żadnych dokumentów, których też Komitet nie przyjmie. Wobec wielkiego braku miejsca w salach przeznaczonych na tymczasowe pomieszczenie Akademii, Komitet wzywa kandydatów, aby zgłoszenia wnosili tylko po dokładnej rozprawie, zwłaszcza, że z powodzeniem mogą słuchać wykładów tylko ci, którzy mają zamiłowanie do przedmiotów matematyczno-przyrodniczych.

Te zgłoszenia służyć będą Komitetowi jako podstawa do zorientowania się w ilości słuchaczy i nie są równoważne wpisom.

Zjazd Czernichowiaków.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

W dniu 14 czerwca r. b. o godz. 3 po poł. odbędzie się w Warszawie w dużej sali C. T. R. (Kopernika 30) Ogólny Zjazd b. słuchaczy Szkoły Rolniczej w Czernichowie i organizacyjny zebrań „Koła Czernichowiaków”.

Na porządku dziennym Zebrania będzie: Przedyskutowanie i zatwierdzenie ustawy Koła Czernichowiaków, wybory Zarządu, Sądu koleżeńckiego i t. d.

Wyjątkowo ciężkie warunki, w jakich kraj się znajduje, wysuwają potrzebę wspólnej i solidarnej pracy wszystkich jego obywateli. W myśl tej potrzeby prosimy wszystkich b. słuchaczy Szkoły Rolniczej w Czernichowie o przybycie w oznaczonym terminie na Zebranie.

W imieniu Komisji Organizacyjnej
Adam Konarski
Warszawa, ul. Piękna 3.

Zjazd młodzieży wiejskiej.

Dnia 21, 22 i 23 czerwca 1918 roku odbędzie się w Warszawie Zjazd delegatów wszystkich Kół młodzieży wiejskiej i małomiasteczkowej, istniejących na ziemiach Polskich. Zjazd zwołuje Sekcja Kół Młodzieży przy Centralnym Związku Kółek Rolniczych (Kopernika 30) głównym zadaniem Zjazdu będzie, stworzenie wielkiego i silnego społeczno-owsiatowego Związku Młodzieży, któryby zjednoczył wszystkie ośrodki pracy i połączył rozbieżne wysiłki pojedyncze w bratnią a zwartą organizację.

Wzywa się więc wszystkie Koła i zrzeszenia młodzieży, gdziekolwiek w Polsce one istnieją lub się tworzą, by na ten Zjazd młodzieży wysłały swych delegatów do stolicy. Dziś, gdy bud-

jemy Polskę i kładziemy mocno podwaliny pod ojczysty gmach, mlech do tej trudnej, a tak ważnej pracy stanie i młodzież wiejska nie w pojedynkę i samopas, ale w karnym szeregu.

Wierzmy, że to wezwanie nasze bratnie, dotrze do każdej wsi polskiej od gór Tatrzańskich po Lechickie Błota i że w Waszych młodych, a gorących sercach drubny i drubowie — znajdzie odzwiek serdeczny.

Wszelkich informacji i wskazówek udziela, oraz zgłaszania przyjmje Sekcja Młodzieży Centralnego Związku Kółek Rolniczych — Warszawa, Kopernika 30.

Koło historyków U. U. J.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Koło historyków U. U. J. przystępuje do wydania księgi pamiątkowej, mającej na celu zobrazowanie działalności uczniów U. U. J. w czasie wojny. Księga ta obejmie:

1) Akcję przygotowawczą, przedwojenną, a więc związki konspiracyjne i jawne na terenie Polski i za granicą.

2) Służbę wojskową we wszystkich formacjach armji zaborezych, sprzymierzonych i polskich, łącznie ze służbą wywiadowczą i poza frontową.

3) Udział młodzieży akademickiej U. U. J. w życiu społecznym w warunkach specjalnych, wytworzonych wskutek wojny, zarówno w kraju jak i na uchodźstwie.

W myśl tego programu zwraca się Komitet redakcyjny do wszystkich kolegów i koleżanek z prośbą o nadsyłanie krótkich danych osobistych, dotyczących udziału w wyżej wymienionych pracach. Ze względu na projektowane nekrologi, prosimy także o dokładne dane dotyczące akademików krakowskich, poległych lub zaginionych we wszelkich formacjach wojskowych.

Ponadto zwraca się Komitet redakcyjny z prośbą do wszystkich zainteresowanych w tej sprawie o nadsyłanie wszelkich materiałów w postaci pamiątek, notatek, fotografii, raportów, druków, pism żołnierskich, zwłaszcza okopowych, mogących posłużyć do opracowania powyższych kwestji lub też dla zużytkowania ich w całości.

Materiały te będą na wyraźne żądanie zwracane, lub też zostaną przekazane Polskemu Archiwum Wojennemu.

Adres Komisji Redakcyjnej: Polskie Archiwum Wojenne — Kraków, gmach Akademii Umiejętności, ul. Sławkowska Nr. 17.

Zjazd redaktorów pism prowincjonalnych.

Z sekretariatu Związku prasy prowincjonalnej otrzymaliśmy komunikat następujący:

„Dnia 25 i 27 maja odbył się w Warszawie zjazd redaktorów i wydawców prasy prowincjonalnej b. Kongresówki. W zjeździe wzięli udział pp.: W. Czajewski („Rozwój” — Łódź), D. Śliwicki („Ziemia Lubelska”), S. Książek („Kurjer Łódzki”), J. Sieciński („Głos Ludu” — Częstochowa), A. Mazurkiewicz („Kurjer Zagłębia” — Sosnowiec), Wilkuśzewski („Goniec Częstochowski”), I. Książkówna („Harap” — Łódź), I. Petrycki („Straż Polska” — Łódź), S. Majewski („Głos Lubelski”) L. Rośński („Kurjer Płocki”), Radwan („Gazeta Kalska”), K. Modliński („Mazur” — Płock), K. Puternicki („Strzecha” — Lublin), Kastro („Tygodnik Kutnowski”), — redakcje zaś: „Kurjera Powozecznego”, „Głosu Radomskiego”, „Gazety Kieleckiej” i „Ziemi Kujawskiej”, które nie mogły wysłać swoich przedstawicieli, nadesłały depesze solidaryzujące się z uchwałami zjazdu.

Obrady trwały dwa dni. Załatwiono szereg spraw zawodowych, mających doniosłe znaczenie dla istnienia i rozwoju wydawnictw prowincjonalnych. Zjazd powołał do życia Związek prasy prowincjonalnej z siedzibą w Warszawie.

Związek prasy prowincjonalnej będzie miał za zadanie obronę interesów wydawnictw prowincjonalnych, współdziałania z ich rozwojem, utrwalenie podstaw ich działalności i ułatwienie spełnienia zadań doniosłych w tym odrađającej się zjednoczonej Polski. Do tymczasowego zarządu Związku wybrano pp.: red. W. Czajewskiego, red. D. Śliwickiego, i red. Książka Sekretarjat, urzędujący stale w Warszawie, stanowią pp.:

Prosimy o odnowienie prenumeraty na czerwiec.

red. J. Sieniński, i H. Butkiewicz. Sekretarjatu powierzono zorganizowanie szeregu agend prasy prowincjonalnej.

Delegacja zjazdu odbyła szereg konferencji, między innymi z p. ministrem poczt i telegrafów, p. Lindem, który bardzo przychylnie postanowił uwzględnić żądania zjazdu, następnie konferowano z p. ministrem komunikacji, p. Eberhardtem, ministrem skarbu, p. Karpińskim, z przedstawicielem minist. spraw wewnętrznych, p. J. Mańkowskim, delegatem minist. przemysłu i handlu p. Szwedowskim.

Na konferencjach tych omawiano szczegółowo potrzeby prasy prowincjonalnej, którym w większej części przedstawiciele rządu przyrzekli zadość uczynić.

Orkiestra 6 p. p.

Na skutek delegacji 6 pułku piechoty, która prosiła Zarząd Reursy Rzemieślniczej w Radomiu o wypożyczenie instrumentów muzycznych jakie Reursa posiada w celu sformowania orkiestry przy 6 pułku Zarząd po zastosowaniu się nad sprawą, zwołał w tym celu w dniu 18 z. m. ogólne zebranie członków, na którym przedstawiono prośbę delegacji.

Zebrani członkowie w uznanu zasług Wojska Polskiego i w dowód szczerości uczuć do tegoż, jednomyślnie postanowili posiadać instrumenta w ilości 18 szt. pulpitów, 18 szt. książek z nutami, 50 szt. ofiarować 6 pułkowi na własność.

Niezależnie od tego członkowie zainicjowali dobrowolną składkę między sobą na doprowadzenie instrumentów do porządku, co dało 650 koron i rb. 4.

Niezależnie od tego chcąc na ten cel dać możność szerszemu ogółowi rzemieślniczemu i przemysłowemu pospieszyć ze swymi ofiarami Zarząd Reursy powierzył listę panom J. Gałęzowskiemu i A. Badowskiemu, na którą zebrano podług poniższ. zestawienia kor. 4422 i rb. 7.

Zebrana w ten sposób suma użytą zostanie na doprowadzenie instrumentów do porządku, pozostałość jaka się okaże postanowiono wręczyć dowódcztwu 6 p. p. na cele tejże orkiestry.

Lista składek:

Aleksander Gorczycki kor. 40, Wojciech Rembikowski k. 20, A. Glihman k. 20, S. Den k. 20, J. Goldberg k. 10, S. Birenbaum k. 10, M. Grosfeld k. 10, St. Gorczycki rb. 3, A. Szaferman k. 4, Blum kor. 20, A. Janiszewski kor. 10, Z. Steiman k. 10, Z. Adler k. 10, H. Mirkowski k. 20, J. Kindt k. 20, pracownicy garbarni R. Rotenberg kr. 186, właściciele garbarni Rotenberg kr. 314, pracownicy garbarni „Nowość” kr. 328, udziałowcy garbarni „Nowość” kr. 500, pracownicy garbarni Piekarskiego k. 50, właściciele garbarni Piekarski kor. 100, współwłaściciele garbarni A. Ł. J. Den kr. 200, Pracownicy garbarni „Zgoda” kr. 50, udziałowcy garbarni „Zgoda” kr. 300, właściciele garbarni „Ogniwo” kor. 100, właściciele garbarni „Sowa” kor. 50, właściciele garbarni M. Eisman kr. 60, właściciele garbarni G. Eisman kr. 50, właściciele garbarni „Spójnia” kr. 100, udziałowcy garbarni Kucharzkiego kor. 100, właściciel Zakładu Przemysł. M. Den kr. 500, udziałowcy garbarni „Jutrzenka” kor. 100, udziałowcy garbarni „Przyszłość” kor. 200, udziałowcy garbarni „Siła” koron 100, właściciele St. i J. Karasz koron 100, właściciele garbarni Martofel kor. 300, właściciele garbarni M. Tencer i N. Adler kor. 200, właściciel garbarni Samuel Adler kor. 200, Wł. Łada kor. 10.

Razem rb. 3 i kor. 4422.

Na ogólnym zebraniu Członków Reursy Rzemieślniczej zebrano rb. 4 i kr. 650.

Ogółem rb. 7 i kr. 5072.

Przewodniczący F. Osinski.

Wice-prezes M. Piotrowski.

A. Morawski.

W. Kucharski.

A. Wojtalski.

F. Jakacyski.

Wiec w Policznie.

(Koresp. wł. „Głosu Radomskiego”).

W niedzielę 18 maja odbył się w Policznie pow. Kozienickiego wiec, urządzony staraniem ks. Wł. Nowakowskiego. Jednocześnie było sprawowanie uczestników Zjazdu Związku Ludowo-Narodowego z dnia 11 maja, odbytego w Warszawie. Ks. Nowakowski pouczył nas o konstytucji w Polsce. O konstytucji, mocą której naród bierze udział w rządach krajem, posyłając posłów swoich na sejm aby ci uchwalili prawa dla całego narodu.

Ci posłowie przez nas posłani do sejmiku, gdy będą uchwalali prawa dla narodu powinni mieć na uwadze przede wszystkim to, aby te prawa były sprawiedliwe dla wszystkich, nie tak jak to chcą niektóre partie, każda dla siebie tylko. Tutaj powinni myśleć, aby wszystkim ludziom w Polsce było dobrze, tak chłopu jak i panu, tak robotnikowi jak kupcowi, tak rzemieślnikowi jak i urzędnikowi. No i następnie po drugie powinni się przejąć zasadą prawdziwej wolności. Prawo wolności to prawo, że każdemu wolno wszystko czynić w kierunku dobrego, nie wyrządzając szkody i krzywdy drugiemu.

Tu dowiedzieliśmy się, że teraz w sejmie są dwa projekty konstytucji, a w nich wiara naszą św. katolicką na końcu umieszczono. Wszyscy krzyknęli: Niedoczekanie ich! Zaraz też po proszono ks. Nowakowskiego, by napisał do naszych posłów do sejmiku do Warszawy na ręce ks. Sykulskiego, naszego posła, że my nie pozwolimy na taką obelgę dla naszej wiary i aby przedstawił nasze żądanie, które brzmi: „Zebrani na wiecu w Policznie pow. Kozienickiego, w liczbie paru tysięcy osób, pod przewodnictwem ks. Wł. Nowakowskiego dnia 18 maja b. r. oświadczają, wychodząc z założenia, że konstytucja nasza musi mieć na oku dobro całego narodu i że musi się przejąć zasadą prawdziwej wolności, chcemy i domagamy się pełnej wolności dla wszystkich przejawów życia katolickiego.

Stwierdzamy, że naród polski pozostanie na zawsze narodem katolickim i wobec tego żądamy, aby w konstytucji dla Polski religia katolicka była podstawiona na pierwszszym miejscu i aby zostało określone, że religia państwa polskiego, jest religia większości narodu t. j. religia rzymsko-katolicka.

Później p. Rafalski, organista, przedstawił kolejno obrady zjazdu lud. narodowego, co mówiono i czego się domagano, akcentował wielką zgodę w dążeniu, jedność w działaniu i miłości ojczyzny we wszystkich partiach narodowych.

Dalej p. Czaplą gospodarz z Czarnolasu odczytał treść mów znakomitszych delegatów, których tam w Warszawie słyszał. Z tego dowiedzieliśmy się, ile to bogactwa jest w Polsce, kto z nami chce trzymać. Ale żeśmy się ześlili, jak dowiedzieliśmy się, że żydzi chcą aby na wszystkich napisach, czy przy sklepach, czy przy urzędach obok polskiego napisu widniał napis żydowski.

Przy końcu ksiądz zachęcił nas aby-

my się interesowali sprawami Ojczyzny naszej przez czytanie dobrych książeczek i gazet, których tu się sprowadza dużo, bo przeszło za 300 koron kwartałnie, innych byśmy pouczali o sprawach dobrych związanych z Ojczyzną i wiarą św.

Z okrzykiem: „Niech żyje Ojciec święty! Niech żyje wiara nasza święta! Niech żyje sejm, który ma na uwadze dobro całego narodu i jest pazejetyą zasadą prawdziwej wolności, zaczęliśmy się rozchodzić do domów swych.

Każdy wyszedł z tem zaprzysiężeniem, że nie damy sobie wiary wydrzeć. Bóg i Ojczyzna oto hasło nasze!

Polak-Katolik, uczestnik.

Policzna, w maju 1919.

Dzisiaj d. 4 czerwca 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabywać można (po potrąceniu procentu)

100 markowe, koronowe, rublowe	za	97.96
500	"	za 489.70
1000	"	za 979.58
5000	"	za 4897.92
10000	"	za 9795.83

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś: Kwiryna, Franciszka.

Jutro: Bonifacego, Walerji.

Wschód słońca o godzinie 3.55. Zachód o godzinie 8.03.

Radom, 3 czerwca.

— Walne zebranie członków Kooperatywy Nauczycielskiej „Przyszłość” odbędzie się w dn. 8 b. m. (niedziela) o godz. 10 i pół rano w lokalu szkoły im. Dąbrowskiego, przy ul. Lubelskiej Nr. 30 (I-sze piętro) z następującym porządkiem obrad:

1. sprawa założenia księgarni,
2. zatwierdzenie etatu dla zarządzającego sklepem i projektowaną księgarnią.
3. wolne wnioski.

W razie niedostatecznej liczby członków, przybyłych na to zebranie, zostanie o g. 11-ej otwarte drugie posiedzenie, na którym powzięta uchwała pomimo małej ilości zebranych będzie obowiązująca i prawomocna.

— Co to znaczy? Ukazało się następujące ogłoszenie:

„Wobec niezmiernie ważnych spraw i ciężkiego położenia, związanego z robotami publicznymi zwołuje się zgromadzenie publiczne na czwartek dnia 5 go czerwca r. b. o godz. 6 wieczorem do Domu Ludowego ul. Warszawska (b. Reursy), na które zaprasza mieszkańców m. Radomia Prezydent Rady Miejskiej m. Radomia.

— Smutno patrzeć — to po wódce! Przechodząc ulicą Piaski, ujrzałem tłum ludu w ogonku stojący. Przedstawiłem sobie całą nędzę naszą i naprawdę lzy spadły z oczów, a z ust wyrwał się wykrzyknik — Boże, błogosław nam, daj powszedniego chleba, aby głód tych biedaków był zaspokojony.

Szybko przebiegam — i oczom wiary dać nie mogę, staje przed składem monopolowym! a naród rozwyzdrzony wymyslił darzyć jeden drugiego i używa słów takich, jakich powtórzyć trudno. Widzę uszczęśliwienie zdobywcy butelki i zostawiam, resztę dopowiedzieć sobie sami. Na to się wydaje grosz łatwo zdobyty?

— Wdzięczność. Karol Hofman 30 lat temu 29 maja 1889 r. otworzył czytelnię w warunkach zupełnie ciężkich — ręka rufusacyjna i oczy argusowe nie dawały rozwijać się, a jednak siła woli tego człowieka przemogła i po dziś Radomianie posiadają księżniczkę, wcale zasobną przy Radomskim Towarzystwie Dobroczynności Publicznej.

Karol Hofman przybył do Radomia, jako człowiek poważny, pragnąc godnie

uczcić XXX rocznicę i mając na uwadze przyszłość: młody niewesoły, stary nienabożny — diabła wari.

Modlił się 31 maja w sobotę do Pana zastępów o rozwój miasta i jego mieszkańców — a o g. 5 i pół po południu miał mieć odczyt... na który stawili się: Weteran 1863 r. Wojdacki i działaczka z tegoż roku, Herdynówna. Oglądał księżniczkę — czynił swoje uwagi pannie Ludwice Moszczarskiej i odjechał z niewdzięcznego miasta.

— O piosenki żołnierskie. Niejednokrotnie w prasie podnoszono, że piosenki, śpiewane przez żołnierzy są nader swawolne, a nawet rozwiązłe. Na głosy te zwrócił uwagę minister spraw wojskowych gen. Leśniewski i obecnie wydał rozkaz następujący:

„Zabraniam jaknajsurowiej śpiewania zarówno w koszarach, jak i przy przemarszach ulicznych pieśni nieliczących z obyczajnością. Pieśń winna podnosić i wzmacniać ducha, a nawet gdy jest swawolna i żartobliwa, nie może wykraczać poza ramy przyzwoitości, obowiązującej każdego, a zwłaszcza żołnierza”.

Sądymy, że sprawa ta podnoszona w innych miastach, jest aktualną i w naszym, gdyż przy śpiewaniu piosenek przez żołnierzy muszą się czasami przechodzić rumienić.

— Prof. Wacław Pyffel! Czy są jeszcze ludzie wierzący w przejeżdżających „psychologów”, przepowiadających niby przyszłość. A jednak w XX wieku, w takich ciężkich czasach, gdzie należy żyć i pomagać instytucjom, które węgietują, zjawia się w Radomiu i zawiadania afiszami, rozlepionymi po murach „profesor Pyffel” o swych „gościnnych występach”. Naturalnie, łatwiej Radom tłumnie pośpieszył do „wrocław” czekając nawet w ogonku! (naocznie). Panie „profesorze”, chcielibyśmy wiedzieć na jakim uniwersytecie i jaką zajmuje pan katedrę?

— Nowe pismo. Od dnia 1 czerwca wychodzi w Sosnowcu nowe pismo codzienne p. t. „Głos Pracy”. Pismo to będzie organem N. Z. R., a redagowane ma być tak, by je mógł czytać każdy, zarówno robotnik, jak i inteligent.

— 1-szy Zjazd Związku Artystów scen polskich odbył się w Lublinie. Głównym celem zjazdu było ostateczne ukonstytuowanie się młodzie, a tak dla uporzą-

Nowości!!!

Rozwiązania do zbioru zadań stereometrycznych wymagających zastosowania trygonometrii ułożył N. Rybkin do nauki nauczyciela Mk. 9.90. Karabiny maszynowe — Opis i rysunki karabinu maszynowego Sztab gen. r. oddział VII (naukowy) Mk. 3.60.

Osterloff — Pierwsza systematyczna Nauka dziecka na podstawie jego rozwoju naturalnego Mk. 11.

Polacy w Smoleńsku — Monografia z działalności organizacji i instytucji polskich w Smoleńskiej Ziemi w dobie wygnania Rok 1915 — 1918 Mk. 13.25.

Podpor. Sochaczewski — Wywiady — poradnik dla podoficerów jazdy Mk. 2.50.

Inż. Gredinger — Rafinowanie cukru Mk. 26.50. Rudaux — Jak studiować gwiazdy — przekład z francuskiego Mk. 13.25.

Majewski Erazm — Kapitał wydanie trzecie Mk. 13.25.

Machowicz — Zasady budżetowania kasowości i rachunkowości komunalnej Mk. 33. Marja Ochowicz — Monatowa Książka kucharska wydanie zmniejszone uniwersalnej książki kucharskiej z ilustracjami Mk. 13.50.

nabyć można w księgarni

Edward Suefiński, Radom

ŚWIERZBĘ

leczy radykalnie maść prof. farmacji L. ORAŃSKIEGO „Scabioform—Orański”

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. GŁÓWNA SPRZEDAŻ: Hurtowy skład aptecz. Reingold i Orański, WARSZAWA, ZIELNA 24. Telefon 408-36.

2337—6

Od Piątku dnia 30 Maja 1919 roku.

Na scenie:

Pod dyрекcją J. KINTZLA.

Gościnnie występy ZOFII LENOWICZ typy chłopskie.

Z. Tokarska, L. Walkowska, Z. Gozdawa-Drwęski, F. Kiliński i J. Kintzel.

Na ekranie:

ZNACZ CZARNEJ LILII

CZYLI TRAGEDYA 2-ch BRACI

w 5 częściach z MARYO BONARDEM w roli głównej.

Koncertowy tercet pod kierunkiem J. BIELSKIEGO.

Kino-Teatr

ODEON

Lubelska 15.

kowania całokształtu życia teatralnego pożądaną organizacją.

Postarowiono zorganizować przy Zarządzie Głównym Biuro Pośrednictwa Pracy, oraz polecono Zarządowi Głównemu podjęcie najenergiczniejszych starań o utworzenie przez Państwo, względnie gminy powszechnych instytucji emerytalnych i kas chorych.

Wreszcie powzięto cały szereg uchwał o znaczeniu tak zawodowym jak ogólnospołecznym i narodowym.

== „Poradnik przemysłowo-gospodarczy dla kobiet”. Zaczął wychodzić w Krakowie, miesięcznik informacyjny dla kobiet pracy pod powyższą nazwą, który

ma za zadanie być pośrednikiem i doradcą, informując w sprawach szkolnictwa przemysłowego, wykształcenia zawodowego, zakładania pracowni, nabywanie materiałów pracy, oraz zbytu wyrobów kobiecych.

Pierwszy numer „Poradnika” jest niejako programem jego pracy, od czytelniczek w znacznej mierze zależeć będzie powodzenie i postęp tej pracy, to też sądzimy, że pismo to winno znaleźć się w rękach każdej dobrze myślącej i czującej obywatelki polki.

Adres redakcji: Kraków, Franciszkańska Nr 1.

Z wydawnictw.

S. Cheliński. *Rzeczpospolita Wenecka*, zarys dziejów i ustroju. Biblioteczka Historyczna Nr. 4, wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1919. Dziełko niniejsze, odtwarzające dzieje tego osobliwego organizmu państwowego, jakim była oligarchia kupiecka w Wenecji w wiekach średnich i w czasach nowożytnych, wchodzi w skład rozpoczętej przez firmę M. Arcta „Biblioteczki Historycznej”. Biblioteczka przeznaczona jest dla młodzieży i dla bibliotek szkolnych. Podawane tu są przede-

wszystkiem źródła dziejowe, akty, dokumenty, popularne rozprawy i monografie, przedstawiające bądź pewne osobistości typowe, bądź też pewne odłamy życia społeczno-politycznego w różnych epokach.

Podpisujemy

Pożyczkę Państwową.

„MOTOFER”

ŻELAZO handlowe, BLACHY żelazne

ocynkowane, Gwoździe,

TEKTURĘ smołowcową do krycia dachów,

SMOŁOWIEC, Cement, Wapno.

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja Nr 1. Skład — Zgodna Nr 6.

Polska Centrala Handlowa

poleca następujące towary:

Materiały włókniste: płótna na bieliznę i płócienka kolorowe, barchany białe i kolorowe, trykot na bieliznę, dreluchy na materace, wełny na suknie i bluzki w różnych kolorach, szewioty na kostjomy, alpaki i krepy żakobne, samodziały, materiały na palta damskie, caji na ubrania męskie, korty na spodnie-kamgarny na ubrania, kastory, syberyjny i walury na palta.

Gotowe ubrania: spodnie kortowe, żakiety włóczkowe, fartuchy, spodnie cajtowe i kortowe, marynarki kortowe na wacie, czapki maciejówki granatowe, pończochy ciepłe i letnie bawełniane, pończochy jedwabne, skarpetki bawełniane i wełniane, rękawiczki damskie, sznurowadła czarne i kolorowe.

Norymberszczyzna: nici, igły, szpilki, guziki z masy perłowej, guziki rogowe w różnych wielkościach, guziki niciane do bielizny.

Skóry wygarbowane na obuwie oraz gotowe obuwie:
Męskie damskiej dziecięce 1818—

Sprzedaż hurtowa w Radomiu, Plac 3 Maja Nr 1.

Sprzedaż detaliczna w Składnicach P. C. H.: w Warszawie, Radomiu, Kielcach, Lublinie, Łomży, Piotrkowie, Siedlach i Płocku.



Nadeszła i jest do przejrzania tabela wygranych w V klasie Polskiej Loterii Klasowej na Inwalidów Wojennych.

Przedstawicielstwo dla Radomia i Kielc

LEONARD KRUKOWSKI

4269—3

Radom, Szeroka 14.

TRAWIENIE reguluje i usuwa natychmiast ZGAGĘ „DIGESTIVES RUSSYANA”

(pastylki sodowo-pepsinowe)

1975—

wyrobu labor. farmac. „Ap. Kowalski” w Warszawie.

Cena pudełka Mk. 2 50 fen. Sprzedaż w aptek. i skl. apt. Sposób użycia dołączone do każdego pudełka.



POT i niemiłą WON

z nóg, rąk i pach zapobiega i znakomicie usuwa

powszechnie znany

„SUDORYN”

w pudełkach z siłkiem.

wyrobu farmac. labor. „Ap. KOWALSKI” w Warszawie.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach.

Sposób użycia dołączone do każdego pudełka.

Ostrzeżenie!

Środki podobnych nazw należy odrzucać jako naśladowstwa.

2289—25

Redaktor Henryk Niedźwiedzki.

Druk „J. K. Trzebiński — Radom.

Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski”

SOLEC ZAKŁAD WÓD MINERALNYCH SIARCZANO SŁONYCH

znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artrotyzmie, chorobach skórnych, nerwowych, przyniciu.

Kąpiele Błotne, Słoneczne, Hydropatja. 2116—6

Ceny utrzymania niższe, niż w innych miejscowościach kraju.

Dojazd przez St. Kielce, skąd 65 wiorst szosą samochodem i końmi, lub przez St. kolei galicyjskich Szczucin, skąd 15 wiorst do Solca.

Szczegóły i prospekty wysyła gratis Zarząd Solca, poczta Stopnica, ziemi Kieleckiej.

Wydział Aprowizacyjny

m. RADOMIA

ogłasza niniejszym **KONKURS** na posady 2-ch kontrolerów dzielnicowych z pensją miesięczną 1000 koron i dodatkiem drożyznianym 500 kor. mies. każdy.

Wymagana jest gruntowna znajomość języka polskiego — w piśmie. Czynność całodzienna, bez określenia godzin.

Oferty wraz z podaniem krótkiego życiorysu i powołaniem się na referencje osób znanych sz. Reflektanci zechcą nadsyłać do Biura Wydziału — Grodzka 8, w godzinach od 9 rano do 3 po południu — do 9 czerwca r. b. włącznie. Radom, 27 maja 1919 r. 2426—3 p. o. Dyrektora H. Słowicz.

400 kóp rozsady kapusty i kalafiorów

do sprzedania Lubelska 87 parter, pierwsze wejście. 2432—3



Świerzbo Szybko i radykalnie usuwa maść z „KOGUTKIEM” apteki A. Gaseckiego w Warszawie. Nie marnujcie pieniędzy, nie przewlekajcie choroby przez wcieranie bezwartościowych cuchnących maści. We własnym interesie żądacie w aptekach i składach aptecznych maści od świerzby tylko z „Kogutkiem”, gdyż ta działa szybko, pewnie, nie niszczy i nie plami bielizny, ma miły zapach. 9—50

Od początku roku szkolnego 1919/20

Komplety dla dziewczynek

Kurs pensyjny. Klasy: wstępna, I a II-a. Zapisy przyjmuje się przed wakacjami. Wiadomość: Szeroka 15—5 od 12 do 3 dp. 2419—2

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądowy W. Westwalewicz zamieszkały w Kozienicach, w myśl art. 1080 proc. Cywil. niniejszym ogłasza, że w dniu 6 Czerwca 1919 r. o godzinie 10 rano w Zwoleniu przed Urzędem Gminnym, ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku należącego do Mikołaja Bonfa, a składającego się z maszyny do szycia i krowy, oszacowanego na rub. 1400. 2464—1 Komornik Sądowy W. Westwalewicz.

Okulista

D-r Antoni Szczepaniak

wyjechał:

powróci dnia 1 lipca r. b. 2471—3

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądowy Ludwikowski w Radomiu przy ul. Zgodnej Nr 9, zamieszkały, w myśl art. 1030 pr. Cyw., niniejszym ogłasza, że w dniu 12 czerwca 1919 r. o godz. 11 rano w Radomiu, na placu targowym Rajszula ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku, należącego do sukcesorów Piotra Cyrańskiego, a składającego się z inwentarza żywego i sprzętów domowych oszacowanego 3230 koron. 2453—1 Komornik Sądowy Ludwikowski.

Dwa dwory, rezydencje, z ogrodami, do wydzierżawienia na lato, lub na rok cały. Wiadomość: W. Reklowski przez Ostrowiec, Wasnów, w Mirogonowicach. 2468—3

DELEGAT

Tow. Urzędników Gospodarczych Rzeczypospolitej Polskiej

zaprasza wszystkich interesowanych na zjazd do Radomia w dn. 8 czerwca b. r. o g. 10 r. w lokalu Związku Ziemian. 2445—1

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądowy W. Westwalewicz w Kozienicach zamieszkały w myśl art. 1080 proc. Cywil. niniejszym ogłasza, że w dniu 6 czerwca 1919 r. o godzinie 10 rano w Zwoleniu przed Urzędem Gminnym, ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku, należącego do Stanisława Jębca, a składającego się z krowy, oszacowanego na rubl 800. 2463—1 Komornik Sądowy W. Westwalewicz.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Rower w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość w Administracji „Głosu”. 2470—2

Jachnowicz Bronisław reseryent Straży Skarbowej niech da znać o sobie, czy zdrowsi i gdzie przebywa Czajkowska Lwów. 2466—2

Zgubiono legitymację na nazwisko Nuchina z Majlecha Rozenbluma wydaną przez Mag. Rad. dnia 17/II 10 r. za Nr 631. 2462—1

28.5 zaginęła 15-letnia Antonina Zagórska blondynka, oczy niebieskie, ostrzyżona, bosa, okryta chustką w kraty. Ktoby wiedział o miejscu jej pobytu proszony jest o wiadomość matki Piaski Nr 26—1. 2467—1

Zamienię 3 pokoje, kuchnię, przedpokój, elektryczność, wodociąg, wygodną, w Radomiu na większe lub mniejsze mieszkanie w Warszawie. Oferty „Zamiana” Administracja „Głos”. 2443—2

Do wynajęcia letnisko w Rajcu. Wiadomość Lubelska 34, Łazowski. 2435—3

Do wynajęcia od zaraz, Willa (3 pokoje z kuchnią i drzwkami) w Rajcu, na 8-me wiorście. Wiadomość Lubelska 368 I p. u właścicieli domu. 2446—3



MATKI winny pamiętać, że tylko ko „pu” er **DZIDZI**, natychmiast usuwa oprzełość i zaczerwienie skóry u dzieci. Żądać w aptekach i składach aptecznych „pudru DZIDZI” i tylko z „kogutkiem”. Wyrób polski.

Potrzebny jest od d. 1 Lipca, pokój słoneczny z oddzielnym wejściem przy inteligentnej rodzinie. Oferty proszę składać w Administracji „Głosu Radomskiego” pod adresem dla „Samotnego”. 2472—1